

MAŁGORZATA CHOJAK

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Wydział Pedagogiki i Psychologii. Polska
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7558-7630>
chojak.m@poczta.umcs.lublin.pl

Recenzja książki: Krzysztof J. Szmidt,
ABC kreatywności. Kontynuacje,
Difin, Warszawa 2019, ss. 394

Book Review: Krzysztof J. Szmidt, ABC kreatywności.
Kontynuacje, Difin, Warszawa 2019, pp. 394

Profesor Krzysztof J. Szmidt z Uniwersytetu Łódzkiego należy do najbardziej rozpoznawalnych i cenionych polskich naukowców zajmujących się pedagogiką twórczości, zagadnieniami teoretycznymi i pragmatycznymi dydaktyki twórczości oraz twórczością, kształceniem i doskonaleniem studentów i nauczycieli w zakresie pedagogiki twórczości. Jako pierwszy, odnosząc się do edukacji twórczej, uzasadnił wprowadzenie do kształcenia akademickiego m.in. metody treningu edukacyjnego, techniki pracy grupowej, treningu twórczości czy dramy w wychowaniu. Jest autorem wielu monografii, podręczników akademickich oraz artykułów naukowych i popularno-naukowych z zakresu pedagogiki twórczości.

Recenzowana monografia stanowi kontynuację wydanej w 2010 r. książki *ABC kreatywności*. We wstępie do niej autor zaznaczył: „Struktura książki została wyznaczona przez kolejne litery alfabetu, które służą jako pretekst do syntetycznego opisu ważnych zjawisk związanych z rozumieniem kreatywności i jej rozwijaniem. Poszczególne hasła nie są opisane z encyklopedyczną dokładnością, bo też książka ta encyklopedią kreatywności nie jest! Jest raczej dobrze ugruntowanym w naukach o twórczości poradnikiem rozwoju kreatywności” (s. 10).

Praca z 2019 r. ma podobną strukturę i tematykę. Składa się z 23 rozdziałów. Każdy z nich rozpoczyna się od celowo dobranego cytatu z klasycznych opracowań twórców,

autorów i naukowców zajmujących się zagadnieniami omówionymi w treści rozdziału. Poszczególne rozdziały poza opracowaniem teoretycznym zawierają ćwiczenia pomagające głębiej zrozumieć i przemyśleć w sposób odnoszący się do praktyki omawiane zagadnienia. Na końcu rozważań z zakresu danej problematyki autor zamieścił tzw. Zasadę Rozwoju Kreatywności oraz pytania skłaniające do autorefleksji.

Celem K.J. Szmida było opisanie ważnych zagadnień związanych z pedagogiką kreatywności, na które zabrakło miejsca w pierwszej publikacji. W ostatnich latach nastąpił intensywny rozwój tej problematyki, dlatego kontynuacja wątków podjętych w 2010 r. była w tej sytuacji w zasadzie koniecznością: „(...) kreatywność rozumiana jako siła dynamizująca życie codzienne ludzi (...) i niemal każdej dziedziny naszej egzystencji, może być uważana za dobro wspólne, które należy cenić, hołubić, wspierać i rozwijać, a którego nie wolno zaprzepaścić” (s. 10). Kreatywność jest zatem tak istotną częścią życia człowieka, że musi być obecna w publikacjach naukowych.

W kolejnych rozdziałach w klarowny i przejrzysty sposób zostały przedstawione nowe pojęcia związane z problematyką twórczości. Pierwsza grupa tych pojęć dotyczy cech czy umiejętności osób twórczych. Autor zaczyna od wyjaśnienia, dlaczego ważne są analogia i rozumienie przez analogię, czyli przenoszenie twierdzeń o jednym przedmiocie na inny na podstawie ich wewnętrznego podobieństwa. Za cechę osób twórczych Szmida uznał też eksplorację rozumianą jako ciągłe badanie, poszukiwanie oraz dostrzeganie rzeczy tam, gdzie inni ich jeszcze nie widzą. Za istotne należy potraktować wprowadzenie w tym kontekście pojęcia „FLOW-przepływ”, czyli takiego stanu, w którym człowiek jest tak bardzo pogrążony w wykonywaniu danego działania, że wszelkie inne rzeczy przestają mieć dla niego znaczenie. Stanu tego można doświadczyć zarówno z bardzo prostego powodu (np. pięknej muzyki czy krajobrazu), jak i podczas wykonywania złożonych czynności (jak np. malowanie obrazu, pisanie książki). Co więcej, u wielu kreatywnych osób autor zauważył tzw. giętkość myślenia, tj. umiejętność zmiany jego kierunku czy modyfikowania posiadanych informacji. W opinii Szmida człowiek kreatywny to również człowiek o twórczej pomysłowości, mogący wymyślać nowe idee. Tę twórczą ideację autor zdefiniował jako rdzeń twórczości, który musi być jeszcze wzbogacony o wytrwałość, która jest nierozzerwalnie połączona z pasją i zaangażowaniem, uporem i perseweracją, cierpliwością i odkładaniem gratyfikacji.

Istotny jest fakt, że autor podkreśla wagę tzw. codziennej twórczości, poszerzając zakres semantyczny omawianego terminu o ludzi zwykłych i w zwykłych sytuacjach, ale mających różne pomysły i inicjatywy. W tym kontekście pisze też o szczeblach twórczości, niejako zaprzeczając egalitarnemu ujmowaniu tego pojęcia. Wyraźnie podkreśla: „(...) wszyscy ludzie są twórczy, ale w różnym stopniu, od niskiego, przez średni, aż do najwyższego” (s. 315). W odniesieniu do codzienności mówi zaś o tzw. wydarzeniach krystalizujących czy epifaniach, w których zwykły, często bardzo młody człowiek spotyka np. pasjonata czy specjalistę i podejmuje decyzję lub „wpada na pomysł”, który będzie ukierunkowywał wszystkie jego późniejsze działania.

W rozdziale dotyczącym osobowości twórczej i poszukiwania jej uwarunkowań autor odsłania bardzo trudny do zbadania problem złożoności osób kreatywnych. Opracowana w omawianej publikacji lista cech tego typu osobowości może ułatwić zrozumienie przez otoczenie osoby twórczej, np. wielości jej często niepowiązanych ze sobą zainteresowań czy nieujarzmionej chęci podejmowania ryzyka. W tym kontekście umiłowanie nieporządku, określane niejednokrotnie jako „artystyczny nieład”, ma swoje uzasadnienie. Może przymus samotności nie jest objawem zaburzenia rozwojowego, lecz elementem osobowości twórczej? Rozdział niejako zmusza do refleksji nad tą problematyką.

W recenzowanej monografii autor podjął wyzwanie związane z oceną różnych testów twórczości. Ich opisu dokonał, wskazując na mocne i słabe strony. Nie tylko odniósł się do konkretnych narzędzi, lecz także omówił przykłady możliwych do uzyskania wyników. W konkluzji tego rozdziału zaznaczył, by do takich testów – mimo ich ogromnej popularności – podchodzić z dużą dozą ostrożności, mogą bowiem zasugerować pewien kierunek myślenia o osobie badanej, ale nie dadzą ostatecznej odpowiedzi co do poziomu czy jakości twórczości danego człowieka. Z tym fragmentem książki powinni zapoznać się zarówno diagności, jak i naukowcy, gdyż może stanowić dla nich rzetelne i bardzo wysokiej jakości źródło w budowaniu warsztatu badawczego czy metodologicznego.

Kolejna grupa pojęć opisanych w monografii oscyluje wokół narzędzi, które można wykorzystać do kształtowania postaw twórczych. Autor zaliczył do nich m.in. bibliografię twórców czy choćby jazz, gdyż można się w nim doszukać wyraźnych elementów improwizacji. Okazję do rozwoju twórczości stanowią również podróże, które *de facto* pojawiają się w biografiach wielu twórców. Oderwanie się od codzienności i rutynowych rozwiązań może pomóc przezwyciężyć stagnację oraz dostarczyć nowych pomysłów czy bodźców do działania.

W kolejnych rozdziałach autor zwraca uwagę na tzw. bariery kreatywności. Można je zauważyć w rodzinie czy szkole, ale i w miejscu pracy zawodowej. Są to np. terror jednej odpowiedzi, karanie za przejawy twórczości, pośpiech i żądanie natychmiastowego wyniku, przedwczesna krytyka dopiero powstających pomysłów czy nagradzanie za udział, a nie za efekt udziału w danej aktywności. Kontekst ten można z pewnością odnieść do kontrowersyjnej problematyki organizowania konkursów dla małych dzieci. Ich zwolennicy swoje poparcie mogą argumentować już nie tylko kwestią uczenia dzieci radzenia sobie ze stresem i przegraną, lecz także kształtowaniem postawy twórczej.

Rozdział ten powinni docenić szczególnie rodzice. Otóż autor w bardzo prosty i czytelny sposób opisał typy postaw rodziców, którzy hamują rozwój twórczej osobowości u dzieci. Ponadto zaproponował krótki test do samooceny oraz przedstawił zasady, które powinny być stosowane w środowisku rodzinnym, w tym wobec dzieci z rozwiniętym myśleniem pytajnym. Powszechna jest bowiem postawa, kiedy rodzice czy nauczyciele nie zwracają uwagi na pytania typu „jaki kolor ma środa?” albo są zmęczeni lub agresywni wobec dzieci, które ciągle zadają pytania. Dorośli zapominają

wówczas, że ciekawość świata jest oznaką rozwijającej się kreatywności, która może się zaczynać właśnie od zdziwienia lub zachwyty obserwowanym światem.

Pedagogów i nauczycieli zapewne zainteresuje rozdział pt. „N jak nauczyciel twórczości”. Szmidt niejako „zmusza” w nim do podjęcia autorefleksji, rozpoczynając od pytania, czy w naszym życiu był obecny jakiś nauczyciel, który swoją postawą twórczo nas zainspirował oraz jakie były cechy jego charakteru czy zachowania. W oparciu o odpowiedzi na te pytania – stawiane przez autora przez długie lata pracy zawodowej – powstała lista cech nauczyciela hamującego twórczość. Jako przykłady można tu wskazać powszechne postawy typu: „tak, ale...”, „nie w naszej szkole”, „tropiciel błędów” czy „przykuty do połówkowych notatek”. Jak stwierdził autor: „(...) rozwój zdolności twórczych, zwłaszcza w początkowych latach edukacji, zależy w dużym stopniu od protwórczej postawy nauczycieli” (s. 263). Być może dlatego publikacja kończy się zachętą skierowaną do każdego czytelnika, a składającą do stawiania sobie w życiu tzw. twórczych zadań, takich jak stworzenie czy ulepszenie czegoś, śpiewanie, tańczenie, granie itp.

Podsumowując, każdy z rozdziałów recenzowanej monografii oprócz omówienia teoretycznego zawiera liczne własne przemyślenia autora, oparte na ponad 30-letnim doświadczeniu. Tekst przeplatany jest różnymi ćwiczeniami do wykonania. W każdym z nich znajdują się odpowiednie załączniki (tabele, rysunki, zagadki), o ile są one niezbędne do ich wykonania. Dodatkowym atutem publikacji jest kończąca każdy rozdział tzw. autorefleksja w formie kilku pytań skierowanych do czytelnika oraz krótka zasada w pigułce, ukierunkowująca odbiorcę na postawę protwórczą.

Książka oprócz teorii zawiera wiele praktycznych przykładów, którymi autor uzupełnił cytowaną literaturę. Potwierdzają one nie tylko dogłębne zrozumienie tematu przez autora, lecz również jego kierowaną na upowszechnianie nauki postawę. Dzięki temu po tę pracę mogą sięgnąć nie tylko naukowcy (przygotowując warsztat metodologiczny), ale i rodzice, nauczyciele czy starsi uczniowie (poszukując pomysłów na rozwijanie postawy twórczej). Co istotne, jeden z rozdziałów stanowi niezmiernie klarowny i jasny przegląd popularnych publikacji dotyczących poruszanej problematyki. Czytelnik, chcąc pogłębić swoją wiedzę na ten temat, otrzymuje zatem propozycje wartych uwagi i wartościowych wydawnictw krajowych i zagranicznych oraz informacje o tzw. pseudopublikacjach, mających bardzo niski poziom merytoryczny.

W recenzowanej monografii została poruszona bardzo ważna i aktualna problematyka, zwłaszcza w dobie szybkiego rozwoju nowych technologii, które proponują gotowe rozwiązania, szybką nagrodę i wielozadaniowość. W wielu rozdziałach autor pisze wprost o hamowaniu postawy twórczej czy kreatywnej u dzieci i młodych ludzi, którzy siedzą w domach przed komputerami albo telefonami, zamiast w towarzystwie innych wymyślać gry i zabawy.

Uważam, że ta publikacja – ze względu na jej aplikacyjny charakter – powinna zostać włączona do obowiązkowego kanonu lektur dla nauczycieli i rodziców. Jednocześnie podkreślam, że jest ona niezastąpionym źródłem inspiracji i punktem odniesienia dla naukowych dociekań wszystkich osób zainteresowanych pedagogiką twórczości.